

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Do Pana Redaktora Tygodnika „Łowiczana” Zarząd Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet niniejszem uprzejmie prosi o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma poniższego

PROTESTU.

Członkinie O. Ł. N. O. K. na zebraniu w dniu 6-m października 1926 r. wyrażają jaknajwyższe oburzenie z powodu zbrodni bandyckiego napadu na posła Zdziechowskiego, domagają się jaknajenergiczniejszego śledztwa w sprawie wykrycia zbrodniarzy i najsurowszego wymiaru sprawiedliwości dla uratowania honoru sejmu i armji polskiej. Śle wyrazy czci i wdzięczności posłowi Zdziechowskiemu za bohaterskie spełnienie obowiązku i służbę nie-szczęśliwej Ojczyźnie, w łonie której tyłu Kainów dziś się znajduje.

Wyraża bezmierną boleść i współczucie p. Ministrowi wojny, jako głównemu zwierzchnikowi armji polskiej i żołnierzowi polskiemu, „któremu Bóg powierzył honor Ojczyzny“ a którego mundur zbrodnicze zbiry tak haniebnie zbezczeszczyły.

Boć narodu duch zatruty — to dopiero bólów ból.

Lecz armji polskiej duch zatruty — to nad wszystkie bóle ból!

Zarząd O. Ł. N. O. K.

WŁADYSŁAW STRAWIŃSKI.

Reforma rolna.

(dokończenie)

Od czego więc należało by zacząć reformę rolną?

Przypuszczam, że nasamprzód trzeba uporządkować obecny stan posiadania włościan, który w wielu miejscowościach wprost urąga pojęciu o gospodarce drobnego rolnika, gdyż ten swoje kilka czy kilkanaście morgów ma rozrzucone nieraz w naj-

drobniejszych szachownicach, odległych od jego obejścia o kilka i nawet kilkanaście kilometrów. Trzeba więc skomasować (scalić do jednego kawałka) a przy komasacji da się z łatwością powiększyć gospodarstwo, włączając szachownice dworskie, dobra martwej ręki, dobrowolną podaż wreszcie tam, gdzie zachodzi oczywista potrzeba, stwierdzona każdorazowo przez powołane czynniki, można przyrznać i z majątków ma się rozumieć za pełnem odszkodowaniem, a głównie bez szkody dla produkcji. Że bez osadnictwa nie da się obejść, to rzecz jasna część mieszkańców, z gęsto zaludnionych ośrodków musiałaby się kolonizować na wolnych obszarach, gdzie [jest podaż, a tego jest jeszcze sporo.

Zatem siłą rzeczy nasuwa się pytanie co się stanie z rzeszą bezrolnych zatrudnionych po folwarkach ordynariuszy, o losie których najwięcej się mówi, a któremi prowodyrzy niby troskliwie się opiekują.

Otóż tu trzeba być najbądź objektywnym, gdyż tu tkwi jądro agitacji i uprzedzeń.

Rozdzielanie folwarków o wysokiej kulturze i podział pomiędzy ordynariuszy, to upadek produkcji, a co zatem idzie — klęska państwa. A czy się podniesie dobrobyt tej warstwy, dla której poniosłoby się tak wielką ofiarę, czy rzeczywiście by się uszczęśliwilo tych drobnych „dziedziców“?

Bodaj że nie. Już są wypadki, że fonałe wracają ze swych parcel do dworów, prosząc o przyjęcie z powrotem na służbę. I nie widzę nic w tem dziwnego. Wielka zasobna jednostka wszelki kryzys przetrzyma, wtedy gdy najmniejsze niepowodzenie u drobnego parcelanta rujnuje go.

A jeżeli tak, poco burzyć to, co jest potęgą państwa, bez korzyści czyjejkolwiek bądź?

Trzeba więc szukać innego celowego wyjścia, któreby zadowolniło obie strony.

Uważam że takie wyjście jest. Chodzi oto, by ten pracownik dworski nie był upośledzonym, by się czuł nie gorzej, lecz lepiej, niż mógłby egzystować na własnej parcelce, trzeba go przywiązać do placówki na której pracuje, a to przez zapewnienie stałego bytu, normalnego utrzymania, zabezpieczenia na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, słowem by pracownik był pewnym, że oile rzetelnie i uczciwie będzie pracował a bronil jak własną placówkę, spotka się ze stałą opieką i należytem uposażeniem. Mądre ustawy powinny zmusić pracownika do rzetelnej, uczciwej pracy, pod groźbą utraty placówki.

O, jakże innym stanie się pracownik taki, ze stałym zapewnionym bytem, jak on będzie szanował narzędzia i sprzężaj wiedząc że w nich zawiera się i jego częśćka i że wstrzymanie roboty z powodu zepsucia narzędzi, lub sterania siły zaprzęgowej pogorszy i jego byt, Robotnik, widząc że nadciąga chmura i może zmarnować plon, pospieszy sprzątać, bo w tym plonie zawiera się i jego częśćka. Rzemieślnik

mając zepsute narzędzie, nie będzie popatrywał na zegarek i spieszył zamknąć warsztat, lecz i w nocy naprawi, by nie wstrzymać wykonania pilnej roboty, gdyż sprawność w robocie to zwiększenie wydajności, a co zatem idzie—zysków i poprawy bytu. i t. d.

Smiem twierdzić, że dziedzice poszliby jaknajdalej w zabezpieczeniu bytu rolników i że harmonja między nimi zapanowałaby jak najlepsza, bo, z jednej strony, doświadczenie uczy, że wspólność interesu ludzi łączy, a z drugiej, — każdy uczciwy obywatel, potomek twórców Konstytucji 3 Maja, powinien odczuwać niezbędność, że tak powiem, ciągłości reform i uznać, za słusne, pozostając właścicielem swego majątku, podzielić się owocami pracy z temi, z którymi wspólnie pracuje, pomijając już to, że rozczwartowanie majątku ciężkoby go dotknęło materialnie i moralnie.

Gdyby mi ktokolwiek zrobił zarzut i zapytał: dlaczego dotąd tak nie było? Smiało odpowiadam—dlatego, że dotąd nie było objęte ustawą i robotnik, po pierwsze, nie miał zapewnionego stałego bytu, a powtóre, był rozagitowany przez delegatów różnych wywrotowych związków w odwrotnym kierunku; żył z dnia na dzień w oczekiwaniu obiecanych darów, będąc, skutkiem podburzeń agitacyjnych, przeważnie najgorzej usposobionym do chlebobdawcy i nie tylko nie dążył do wydajności pracy, lecz często rozmyślnie szkodził.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że b. premier p. Grabski grubo się mylił lekceważąc te 200.000 morg rocznego kontyngentu majątków do rozparcelowania. To, nie jest drobnostka, bo to wyniesie obszar zniszczonych ognisk kultury w paru powiatach o zmniejszonej co najmniej o połowę produkcji.

A co będzie po szeregu lat?! Przeoczył również p. premier kwestję podatkową. Wiadomem jest, że większa własność płaci podatków, przy ogromnej progresji, kilkakrotnie więcej z morga, niż własność drobna. Po rozparcelowaniu większej własności, ciężar ten spaść musi na drobnych posiadaczy, a ci dobrmi płatnikami być nie mogą, gdyż wobec zmniejszonej wydajności ziemi dochód ich będzie minimalny.

Pozatem przemysł gorzelniczny i cukrowniczy, który daje poważny dochód dla skarbu, w rozparcelowanych majątkach musi upaść. Gdy dodamy do tego drobniejsze gałęzie przemysłu, jak krochmalnie, plantacje chmielu i t. p., musimy przyjść do przekonania że budżet państwowy ucierpi bardzo dotkliwie.

Tu nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na kilka namacalnych pozycji strat, które pociąga za sobą reforma rolna, a nad którymi nasi prawodawcy nie zastanowili się, mianowicie:

a., przez zmarnowanie znacznej przestrzeni ziemi, która musi odejść na łąki, dojazdy i obejścia parcelantów, oraz zmarnowany czas pracy przy uprawie drobnych parceli (ciągle nawroty i kręcenie się na miejscu), na co naukowa organizacja pracy kładzie wielki nacisk;

i b., na utrzymanie olbrzymiej ilości urzędników dla przeprowadzenia reformy i nawet specjalnego Ministerstwa. Są to w pełnym znaczeniu słowa Synekury. Mamy wykazane czarne na białem, że urzędy te, kosztują więcej niż wynosi wartość rozparcelowanych gruntów. Urzędy związane z reformą rolną już są czynne od lat kilku i pomijając to, że wykonywują syzyfową pracę, są ponadto hamulcem do dobrowolnego regulowania stanu posiadania ziemi. Ilekroć za ten czas zostałoby przeprowadzono korzystnych dla obu stron transakcji, w czasach kiedy pieniądź nasz posiadał wartość, a potem stopniowo zeszedł prawie do zera. Słowem, zatamowali drogę naturalnej ewolucji, a tylko ta droga,

jak nas uczy przeszłość, jest najskuteczniejszą. Te legiony urzędników po biurach, utrzymanie których pochłania olbrzymie sumy, są zupełnie zbytecznym balastem dla państwa. Tu będą potrzebni dopiero technicy, geometry, którymby się płaciło tylko za faktycznie wykonane prace komasacyjno - kolonizacyjne.

Twórcy reformy nie weszli w położenie tych mas urzędników i dzierżawców, którzy pracują po majątkach. Co poczną ci ludzie wyrzuceni z placówek swej zawodowej pracy, gdyby nawet otrzymali drobne działki jako bezrolni. Więc powiększyli się proletarjat inteligentny, który znajdzie się w położeniu krytycznym. A przeciw pracowali oni z wielką korzyścią dla ojczyzny, gdyż wkładając w warsztaty rolnicze wiedzę fachową, byli niejako tą dźwignią kulturalną; jedni stwarzali te ogniska kultury rozsiane po całej Rzeczypospolitej, drudzy ją kontynuowali. I tych ludzi ma się wyrzucić za nawias jako zbyteczny balast!

Streszczając się, na podstawie wyluszczonych rozumowań, przychodzę do przekonania, że uchwalona reforma rolna w tej formie jest źle pomyślaną, demagogiczną i partyjną; nikogo nie uszczęśliwia, a państwo może doprowadzić do upadku, gdyż produkcja bezwzględnie spadłaby nie tylko w rozparcelowanych majątkach, lecz i we wszystkich, bo żaden właściciel, wiedząc że nie dziś to jutro mogą mu zabrać majątek, nie będzie myślał o żadnych inwestycjach i nakładach na dalszą metę, tembardziej wobec drakońskich wprost paragrafów ustawy pozbawiających właścicieli pełnego odszkodowania oraz prawa dochodzenia krzywdy na drodze sądowej i czyniących Ministra Reform Rolnych absolutnym panem położenia, czego nieznależ w żadnym praworządnym państwie. To poczucie uprawnionego gwałtu, który każdej chwili może spaść nieoczekiwanie niby wiszący nad głową miecz Demoklesa, napewno odbierze każdemu energję i chęć do czynu. A ponieważ podstawą zamożności naszej jest rolnictwo, to rzecz jasna, że zmniejszenie produkcji rolnej w skutkach będzie groźnym dla państwa. Na odwrót zwiększona produkcja dała by możność eksportować nadmiar za granicę i przyciągać tym sposobem obce kapitały, zaś Rząd, posiadając pieniądze, byłby w stanie ożywić przemysł i handel, stwarzając dobrobyt dla rzesz bezrolnych. Jestem przekonany, że niebawem uderzą na alarm miasta i rejony fabryczne, gdyż zmniejszona produkcja spowoduje podrożenie życia, czyli groźne „wygłodzenie”. *Nie powinniśmy zapominać o wielce pożądanej rezerwie chleba dla wojska, na wszelki wypadek.*

Reforma jaskrawo narusza zasady konstytucji, bo neguje prawo własności, a upośledza jednych obywateli państwa i czyni uprzywilejowanemi drugich.

Więc jeżeli by mi przyznano rację, społeczeństwo powinno zareagować puki niezapóźno i zaprotestować, żądając od swoich przedstawicieli posłów by się wyzybili egoistycznej, partyjnej roboty i klasowej nienawiści, a przejęli się miłością ojczyzny, stawiając na pierwszym miejscu dobro ogólnie państwowe, bo tylko w praworządym państwie wszystkie stany mogą znaleźć zadowolenie.

Na zakończenie słówko pod adresem posła Wincentego Witosa. O nie, panie posle, niepotośmy posłali Was, posłów do Sejmu, żebyście burzyli lecz po to byście rozbudowywali Polskę. Zburzyć muiowane stajnie z cementowemi żłobami każdy głupiec potrafi, ale żeby pobudować, potrzeba dużo pieniędzy, czasu a przedewszystkiem inlcjatywy i umiejętności. Nie przez burzenie dochodzi się do potęgi, lecz przez twórczość i pracę. Pan, który mianujesz siebie opiekunem ludu, powinienes nie burzeniem dworów grozić, lecz starać się by jaknajwięcej budowano takich stajen, żeby i krówka for-

nała stanęła przy żłobie cementowym, z wodociągiem, zaś fornał, by spoczął po pracy w porządnej izbie, ze światłem elektrycznym. Przecie mamy tego przykład o miedzę, u pobratymczego narodu Czechów, co p. Witos bodaj na własne oczy oglądał. Tam się cieszą z posiadania zdobyczy kultury i dążą żeby mieć jaknajwięcej, zaś p. Witos z humorem i pewnością siebie radzi burzyć. W tem z pewnością niema „Woli Ludu”, lecz najczystszej wody demagogja prowodyrów.

Dziwne są zaiste losy ludzkie. Wzburzone fale światowe wyróciły Witosą, maluczkiego śmiertelnika, na widownie, (jak i wielu innych marnych dyletantów, którzy pozują na Napoleonów i Kościuszków, lecz niedorośli do wielkości jednego palca tych genialnych ludzi, a jednak, niestety! los oddał im Ojczyznę na poniewierkę „rządzenia”), a szczęśliwy los ciągnie go na wyżyny, pozuje wciąż na męża stanu. Jednak wrodzone, jak widać, wstecznicstwo spycha na niziny i nie przestaje patrzeć pożądlivem okiem biednego cieśli na mury Sanguszkowskie*), nie umiając wznieść się ponad interes osobisty i prywatę a zrozumieć, że w tych murach nie są to tylko bogactwa Sanguszków, lecz że w nich się zawiera i potęga Polski. Czem więcej będziemy posiadali rozsianych po kraju takich ognisk kultury, tem potężniejszą będzie Ojczyzna nasza, zaś niszczenie ognisk kultury,—to samobójstwo narodowe.

Dziś kulturalny polak oplakuje utratę i zniszczenie Białej Cerkwi, Antonin, Sławuty, Podhorzec i tylu innych ognisk, bo tam posiadaliśmy wielowiekowy dorobek kulturalny, tam były ukryte skarby narodowe. historia rozwoju naszego.

Tamte zostały zniszczone ręką najeźdźcy-wroga, a teraz syn własnej ojczyzny, przywódca ludu, nawołuje do burzenia własnych narodowych skarbów!!

Gdybyśmy pokazali dzikusowi, z krajów zamorskich, wspaniałe dwory polskie, napewno okazałby zachwyt i uznał naszą wyższość kulturalną, ale gdyby obaczył gruzy po zburzonych murach z pewnością nazwał by nas barbarzyńcami i nikt by napewno nie potrafił go przekonać, że dla jakichś celów wolno burzyć.

Wierzyć się doprawdy nie chce by mogło powstać podobne sprzyśiężenie niszczycielskie: zwyrodniała eks-księżyna, „Wyzwoleńcy” i Wódz wielkiego stronnictwa ludowego?!

Taka to już widać ideologia wszystkich z pod znaku „Przyjaciela Ludu”, ale jak dotąd los ich ma suutny koniec. Pamięta chyba każdy sławnego w swoim czasie trybuna ludu Jana Stapińskiego. Jaki potężny wpływ wywierał ten człowiek na masy, że aż królem ludowym go przezwano. Jednak, że w działalności jego nie było żadnej idei twórczej, oraz podkładu etyki i miłości Ojczyzny, a tylko frazes i zachłanność demagogiczna, upadł haniebnie i dziś ośmieszony, pogardzony i zapomniany spędza resztki dni marnego żywota.

Szumne hasła, to jak sztuczne ognie,—błyśnie, olśni ładnymi kolorami i zniknie na zawsze. Tylko szlachetny czyn się uwiecznia.

Witos, jako sztabowiec i jak powiadali prawa ręką Stapińskiego, chociaż i wyrzekł się swego patrona, jednak kierunku jego polityki demagogicznej zmienić nie chce. Czy mu to wyjdzie na dobre, trzeba bardzo wątpić.

KORESPONDENCJE.

Księżacy w Wilnie.

Bawiła tu u nas w Wilnie wycieczka, a raczej pielgrzymka z Łowicza, w skład której weszli w poważającej liczbie włoścjanie z pod Łowicza.

Piszę—pielgrzymka, gdyż wycieczka prowadzona przez ks. kanonika Gruchalskiego nosiła więcej charakter pielgrzymki do cudownego obrazu Matki Bożej—Ostrobramskiej.

Wycieczka zakrojona była początkowo na trzy dni, jednak z racji „pewnych, powiedziałbym niegodzinnych posunięć tow. krajoznawczych oraz okropnej pogody zredukowana została do dwóch.

Nic więc dziwnego, że mając jako główny punkt programu pobytu w Wilnie zwiedzenie Świątyni Pańskich oraz Kalwarji mało miał wniebny ks. dziekan na pokazywanie osobliwości Wilna.

Trzeba przyznać, że trafiono okropnie niefortunnie, bowiem prześwietny nasz Magistrat, rozbudzony ze snu (trwającego od wielu, wielu lat) na gwałt wziął się do roboty i okres przebywania miłych gości z Księstwa Łowickiego przypadł właśnie na moment rozkopywania ważniejszych ulic celem założenia kabla.

Mimo to, jak zauważyłem Wilno podobało się i malowniczością położenia i obfitością pięknych kościołów. Jedyne sztyldy malowane w języku żydowskim stanowiły niemily zgrzyt!

No cóż zrobić, my z łaski nadzwyczajnego opiekowania się przez Rząd mniejszościami narodowościowymi zmuszeni jesteśmy i z tem pogodzić się. Acha! byłbym zapomniał.

Monstrualny wprost pomnik wieszczą Ad. Mickiewicza (dzieło wiekopomne prof. Pronaszki) wywołał ogólne niezadowolenie. Mój Boże—nie tylko my widać, jesteśmy tego zdania.

Wilno, mało znanemi tu, strojami łowickimi zachwycalo się. Nic więc dziwnego, że często idąc razem z wycieczką można było usłyszeć typowo wileński wykrzyknik: „patrzaj, patrzaj, (akcent koniecznie na ostatnie a) facetny jaki, przyobleklszy się jak cudownie”.

Tacy tu już ludzie, cudacznie mówiący, ale szczerzy i dobrzy z gruntu. Jak kto umie tak zdziwienie i zachwyt wyraża. Tyle o tem.

Złe się stało zem nic o przyjeździe wycieczki ani jej charakterze konkretnego nie wiedział. Mając trochę znajomych w Wileńskim świecie rolniczym, wystarałbym się o prelegenta; któryby w czasie odpoczynków o naszych tu poczynaniach, na ziemi okopami zoranej opowiedział. Szkoda.

Tak czy owak wycieczka dzięki niestrudzonej energii ks. kanonika Gruchalskiego udała się i niewątpliwie na długo w pamięci jej uczestników zostanie. Na przyszłość proszę o mojej skromnej, ale stosunki wileńskie znającej dobrze osobie, pamiętać. Usługi swoje wszystkim (in blanco) wycieczkom ofiarowuję i pozdrowienie załączam.

W. Tatarzyński.

Ze Złakowa Kościelnego.

Staraniem Zarządu miejscowego Kółka Rolniczego w niedzielę dnia 3-X b. r. po nabożeństwie, odbyło się zebranie członków Kółka i okolicznych rolników p. W. Janowskiego, p. Szczepana Bogusza, posła Goździka i instruktora Rolnego przy O. T. R. w Łowiczu p. St. Bartoszewicza.

Na zebranie stawiała się spora liczba rolników, bo przeszło 100 osób i z dużym zainteresowaniem przysłuchiwała się i zabierała głos w sprawach najbardziej obchodzących miejscowych gospodarzy w obecnym okresie. Gospodarstwa nasze w roku bieżącym dotknięte zostały klęską nieurodzaju, skutkiem nadmiernych opadów, a więc dyskusja toczyła się w kie-

*) Witos długie lata pracował jako cieśla w dobrach Ks. Sanguski „Gumniska” pod Tarnowem w sąsiedztwie jego rodzinnej wioski Wierzchosławice.

Przewielebnemu Duchowienstwu, Magistraturze i Adwokataturze, Władzom Gimnazjum Żeńskiego, D-wi Bacia za pomoc i opiekę lekarską, **pp. Franciszce i Marji Daszewskim, Władysławowi i Joannie małż. Czarneckim** za prawdziwie chrześcijańskie współczucie i nieocenioną pomoc, oraz wszystkim tym, którzy okazali tyle żalu i brali udział w pogrzebie przedwcześnie zgasłej żony, matki i siostry naszej

**ś. p. Olimpi z Łukowskich
FREYSINGER**

składamy szczerze „Bóg zapłać“

Mąż, córka i brat.

runku wyrobienia pomocy u władz celem sprowadzenia kilkunastu, wagonów ziemniaków, następnie uchwalono sprowadzić zbiorowo węgiel i sól bydłęcą.

Dzięki inicjatywie i energii miejscowego Zarządu Kółka z p. W. Janowskim na czele, spodziewamy się że będziemy wstanie przetrwać tak ciężki dla nas rok gospodarczy, a w przyszłym roku rozpocząć drenowanie naszych pól, ażeby uchronić się od takich kłesk, jak tegoroczna.

St. B.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Pelagji Birgitty Wd.

Sobota Dyonizego B. W.

Niedziela Fr. Bor., Roczn. zw. pod Ch.

Poniedziałek Placydy i Zenajdy P. p.

Wtorek Maksymiljana B. W. Ludw. Bertr.

Sroda Edwarda Kr.

Czwartek Kallksta P. M. Ewarysta

— Wschód słońca 6.04. Zachód 4.44.

— **Z koła miejskiego Związku Ludowo-Narodowego w Łowiczu.** W związku z napadem na posła Jerzego Zdziechowskiego, wysłano do Niego telegram następujący: „Kolo Miejskie Związku Ludowo-Narodowego w Łowiczu, przesyła Ci Czcigodny Panie pośle wyrazy najgłębszego bólu z powodu niecnej napaści barbarzyńców i składa ci hołd za męskie i godne Polaka stanowisko, życząc ci długich lat życia dla dobra Rzeczypospolitej. Przewodniczący Koła—Mieczysław Szajding.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża.** UWAGA: Zanim Szkoła Powszechna da Polsce zastęp świadomych obywateli, rolę jej w stosunku do analfabetów spełnić musi wojsko. Aby wojsko mogło podjąć tej wzmożonej pracy, należy mu przyjść z pomocą. Rolę tę spełnia Polski Biały Krzyż, w roku 1920, organizował kantyny, pociągi, opiekował się potrzebami ducha i ciała walczących żołnierzy. W czasie pokoju, prowadzi dalej niestrudzoną działalność przez dostarczanie wojsku bibliotek, urządzania świetlic, przez prowadzenie wykładów, poka-

zów, odczytów, przez wydawnictwo żołnierskie. Sieć kół polskiego Białego Krzyża pokrywa znaczną część kraju. Władze wojskowe niejednokrotnie wyrażały wdzięczność za pomoc i współpracę. Doroczna zbiórka Polskiego Białego Krzyża to jeden z najskuteczniejszych sposobów zdobycia środków na przedsięwziętą działalność. Doroczna zbiórka—to apel do całego społeczeństwa, aby choćby najdrobniejszą ofiarą przyczyniło się do wielkiego dzieła oświaty żołnierza—obywatela. Niech apel ten odbije się w sercach polskich rozgłoszonym echem. Nie szczędź ofiar na pomnożenie siły wojska narodowego przez oświatę.

Na prośbę Głównego Zarządu w Warszawie, został powołany do życia tymczasowy Komitet w Łowiczu, który w dniu 10 b. m. (niedziela) urządza zbiórkę uliczną na powyższy cel.

— **Nadzwyczajne Zebranie Ogólne Oddziału P. T. K. w Łowiczu.** Dowiadujemy się że dn. 10 b. m. o godz. 5 p. p. w lokalu Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Stary-Rynek im. Kościuszki Nr. 16 (II-gie piętro) odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Ogólne członków Oddziału Pol. T-wa Krajowczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Prezydium
- 2) Sprawa przekazania zbiorów Oddziału Sejmikowemu Muzeum Etnograficznemu
- 3) Wolne wnioski.

W razie niedostatecznej liczby obecnych odbędzie się zebranie w drugim terminie o godz. 5 min. 30 w tym samym dniu i lokalu. Uchwały tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

— **W sprawie przyszłych wyborów.** Zbliżają się te czasy, kiedy wszyscy staniemy do urny wyborczej, by wybrać posłów do nowego Sejmu.

By zjednać sobie lud wiejski, stronnictwo „Chłopskie” i „Wyzwolenie” rozpoczęły już swoją szatańską agitację. Poseł Rudziński z partii „Wyzwolenie” wylewając łzy nad naszą dolą, wzywa nas, abyśmy poparli jego partję.

Nie tak przecież dawno prowodyrzy tej partji obiecywali nam, że postarają się o zniesienie podatków, abyśmy darnio mogli otrzymać ziemię, ściółkę leśną z lasów oprócz tego tumanili nas obniżaniem autorytetu wszystkich władz państwowych.

To też nikt temu się nie dziwi, że my bracia z wiosek poszliśmy jak muchy do miodu, wybierając posłów z tych partji. Niestety, dobrze odczuliśmy na własnej skórze, jak nas haniebnie oszukano, bo podatki, jak płaciliśmy, tak nadal płacimy, bo bez nich Ojczyzna nasza istnieć nie może, a wszelkie inne obietniczki rozprysły się jak bańki mydlane na wodzie, wodzireje tych partji starają się obecnie znowu oplątać temi obietniczkami naszych łatwowiernych braci ze wsi, aby potem krwią naszą się żywić, a gdy w nas tej żywotnej krwi zabraknie, rzucić nas na pastwę wrogów naszych.

Zrozumieliśmy do czego te obie partje dążą i jakie mają cele.

Dosyć mamy tych obietniczek, tej przynęty i tych zabaw wicherzycieli w Sejmie. Pamiętajmy księżacy, że jeżeli będziemy wybierać, to znanych sobie tylko ludzi, znanych z uczciwości, którzy będą pracować nad odbudową szarpanej wybrkami tych partji naszej Ojczyzny.

Księżak.

— **Złot „Sokoli”, w Kutnie,** ma się odbyć w dniu 10 b. m. t. j. w niedzielę. Złot ten ze względu na blizką odległość od Łowicza, powinienby zaciekać zespół osób interesujących się wszelakiego rodzaju sportem. A będzie on ciekawy, gdyż demonstrować go będą piesze i konne oddziały, w liczbie kilkuset. Zbiórka „Sokoli” Łowickiego „Gniazda” na stacji Wiedeńskiej, zaś wyjazd do Kutna o godzinie 9-ej min. 30 rano.

Depesza do pła Jerzego Zdziechowskiego w Warszawie.

Ohydny napad na Ciebie Panie zarył się głę-
boko w mózgi nasze.

Przyjmij współczucie.

Cześć Ci Panie składa Łowickie Powiatowe
Koło Związku Ludowo-Narodowego.

Prezes Koła *Stanisław Grabiński.*

Vice-prezes *Edward Nowakowski.*

— **Z Muzeum Imienia Tarczyńskiego.** Przy ro-
botach w celu osuszenia Kostki w pobliżu gorzelni
w m. wrześniu b. r. natrafiono na skamieniałą cza-
szkę z kłami zaginionego zwierzęcia.

Gdy jedni z kopaczy chcieli oddać znalezione
czaszkę do miejscowego muzeum, inni usiłowali
sprawdzić jej wytrzymałość, obtukując wystające
części i kły, poczem wrzucili ją z powrotem do
wody. Dopiero po 2-ch tygodniach, gdy wiado-
mość o tem doszła do muzeum, czaszka została
wydobyta i ciekawy ten okaz muzealny, przez nie-
świadomość pozbawiony swej przedtem wartości,
dostał się do muzeum.

Uprasza się pp. dozorujących przy robotach
ziemnych, ażeby, gdy napotkają stare monety, na-
czynia gliniane lub nawet skorupy z nich, skamie-
niałości i inne przedmioty, zechcieli laskawie zwr-
cać się z niemi do muzeum.

— **Uroczystość harcerska.** W nadchodzącą nie-
dziele odbędzie się uroczyste rozpoczęcie nowego
roku pracy w łowickich drużynach harcerskich. Uro-
czystość właściwą poprzedzi wieczornica z tańcami,
w sobotę 9-go b. m. o godz. 18 ej, w sali gimna-
stycznej gimnazjum żeńskiego. Wstęp tylko za za-
prośzeniami. W niedzielę zaś 10 b. m. o godzi-
nie 10-tej rano nabożeństwo w kościele po-
piarskim, na które drużyny wymaszerują ze sztandarem
z dziedzica gimnazjum męskiego. Po nabożeństwie
nastąpi złożenie wieńca na fundamentach pomnika
poległych za wolność Łowiczan, defilada i powrót
do gimnazjum. Tutaj, po odczytaniu rozkazu K. Ch.
W. i wręczeniu dyplomów zwycięzcom w pięcioboju
o mistrzostwo Hufca ks. Łowickiego na rok 1926,
uroczystość zakończy się. Na powyższe zaprasza
rodziców i opiekunów harcerzy, oraz sympatyków
Z. H. P.—Komenda Hufca ks. Łowickiego.

— **Przygotowania do „Tygodnia Akademika”.** Pra-
ca organizacyjna wre. Oprócz Warszawy — gdzie
Komitet „Tygodnia Akademika” pod przewodnictwem
Dyr. Artura Sliwińskiego jest w pełni prac od 2 ty-
godni—zorganizowano już Komitety „Tygodnia”—
we Lwowie, pod przewodnictwem Wojewody Gara-
picha, w Kielcach—pod przewodnictwem Wojewody
Manteuffla, pozatem w Toruniu, Łodzi, Białymsto-
ku, Wilnie, Nowogrodzku, Brześciu n/B. Ogółem
według dotychczasowych danych — Komitetów „Ty-
godnia” będzie około 100. Największą atrakcją bę-
dzie w całej Polsce—wielka ogólnokrajowa Loterja
Fantowa. Pozatem szereg imprez lokalnych oraz
pomysłowa akcja około zakładania Kół Przyjaciół
Akademika.

— **Święto przysposobienia wojskowego.** Powla-
towa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobie-
nia Wojskowego w Łowiczu urządza w sobotę dnia
16 i niedzielę dnia 17 października 1926 r. doroczne
święto przysposobienia wojskowego i wychowania fi-
zycznego z następującym programem:

Sobota 16 października. Godz. 8 — 13 Strzelanie
na strzelnicy sportowej 10 p. p.—10 strzałów+3 pró-
bne stojąc—na 50 m. Hufce szkolne i szkoły P. W.
wyznaczają maksymalnie 10 zawodników, z których
6-ciu najlepszych zawodników będzie zaliczonych.

Godz. 15 Marsz 5 klm. drużynami, zbiórka
przed Magistratem—drużyny z karabinami po 13 ludzi.
Trasa—Start Magistrat, ul. Mostowa, Blich, Mal-
szyce, Szosa Kutnowska, Podrzeczna—meta Magistrat.

Godz. 19 Uroczysty capstrzyk orkiestr i kon-
cert na Rynku Kościuszki.

Niedziela 17 października. Godz. 8—10 Dalszy
ciąg strzelania.

Godz. 10 Uroczysta msza w kościele Popi-
jarskim.

Godz. 15.30 1) Trójboj: a) bieg 100 metrów
b) rzut granatem ręką dowolną c) skok wdal.

Ilość zawodników dowolna, z najlepszych za-
wodników z każdego hufca (szkoły P. W.) tworzą
zespół i zdobywają nagrodę.

2) Pokazowa lekcja. Wychowania Fizycznego.

3) „Szczyptorniak” gra pokazowa drużyn gim-
nazjalnych i Sem. Nauczycielskiego.

4) Pokazowe ćwiczenia — fragment, natarcie
plutonu na słabo umocnioną pozycję przeciwnika
z użyciem artylerji, ciężkich i lekkich karabinów
maszynowych, gazów etc.

Nagrody: 1) dla hufca, którego 7-miu za-
wodników zdobędzie największą ilość punktów trój-
boju. 9 nagród ze specjalności w trójboju. 1 na-
groda przechodnia za marsz 5-cio klm., oraz na-
groda od Redakcji „Łowiczana” żeton z podob-
izną Wilhelma Tela*), 2 nagroda dla zespołu strze-
leckiego i 3 żetony dla trzech najlepszych strzelców.

Do zawodów mogą stawać członkowie wszyst-
kich organizacji mających szkoły P. W. Zapisy
przyjmują codziennie w godzinach przedpołudnio-
wych oficer P. W. 10 p. p. Major Wojciechowski,
prof. Sadkowski, prof. Kusch.

Ceny biletów: siedzące miejsca 1 zł., stojące
50 gr., dla uczniów i wojska 30 gr. W czasie za-
wodów przygrywa orkiestra.

— **Dla posiadaczy marek niemieckich z czasów
okupacji.** „Gaz. Rzem.” donosi, że posiadacze not
Banku Rzeszy niemieckiej t. zw. „Reichsbanknoten”
wydanych przed 19 lutego 1919 r. zorganizowali
w swoim czasie Związek wierzycieli banku Rzeszy
niemieckiej.

Słuszne swe pretensje Związek opiera na tej
zasadzie, że Bank Rzeszy jest spółką akcyjną gwa-
rantującą swe obligi kapitałem zakładowym, fundu-
szem rezerwowym, wszystkimi dochodami i mająt-
kiem ruchomym i nieruchomym.

Ustawa Banku Rzeszy wyraźnie postanawia, że
na wypadek gdyby Bank znalazł się w niemożności
splacenia swych zobowiązań, kanclerz Rzeszy obo-
wiązany jest mianować kuratora dla obrony interes-
sów posiadaczy obligów Banku.

Wr. 1924 Bank Rzeszy przewalutował swe
akcje w stosunku 50 proc normalnej wartości na
złote marki, a więc przynajmniej w tym stosunku
powinny być zaspokojone pretensje jego wierzycieli,
tembardziej, że w myśl ustawy mają oni pierwszeń-
stwo przed akcjonariuszami.

Związek wierzycieli Banku Rzeszy posiada od-
działy w Hiszpanii, w Gdańsku, Łotwie, Litwie i Es-
tonji, obecnie zaś rozpoczyna swą działalność w
Polsce przy współdziałaniu Zrzeszenia spółdzielczego
zredukowanych urzędników („Handblok”, War-
szawa, Chmielna 15).

— **Rozkład jazdy na sezon zimowy** obowiązuje
ten sam jaki wydała księgarnia K. Rybackiego na
sezon wiosenny po cenie gr. 20. Jedynie nastąpiła
zmiana w pociągu wychodzącym z Łodzi do Łowi-
cza o godz. 19.45, powinno być 19.40, i w pociągu
miejscowym wychodzącym z Warszawy do stacji Ło-
wicz-Wiedeński o godzinie 19.45 powinno być 19.35.

*) Wilhelm Tel, jeden z największych bojowników o wol-
ność Szwajcarii, był najlepszym strzelcem. Gdy austriacki
namiestnik Szwajcarii przyobiecował mu wolność, jeżeli straci
strzałą jabłko z głowy syna swego, Tel zgodził się na ten
straszny warunek, jabłko przestrzelił, lecz jednocześnie po-
przysięgł śmierć tyranowi, uszedł w góry i wzniecił ogólne
powstanie Szwajcarów — wypędzając wrogów i oswobodzając
ojczyznę swoją.

— **Wadliwość nienumerowania krzeseł w kinie wojskowym**, często powoduje różne konflikty i nie pozwala kupującemu nabyć bilety takie jakiego sobie życzył. Ponumerowane są tylko rzędy i zajmuje je pierwszy kto przyjdzie. Fatalnie się to odbiło na przedstawieniu trupy kabaretowej warszawskiej. Osoby posiadające bilety stojące pozajmowały krzesła i siłą trzeba było je usuwać. Ci zaś co mieli właściwe bilety musieli stać. Czyż tak trudno raz na zawsze ponalepiać numery, uniknęłoby się w ten sposób nieporządku i zamieszania.

— **Komisja Gospodarki Miejskiej**. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Miejskiej w dniu 28 września r. b. postanowiono:

1) w celu rozszerzenia placu Rzeźni Miejskiej zamienić działkę gruntu, po lewej stronie od drogi przy Rzeźni Miejskiej, należąca do gminy m. Łowicza na działkę ziemi obok placu Rzeźni Miejskiej, należąca do p. Fr. Nowińskiego,

2. rozparcelować grunta miejskie, około 6 morgów, przy ul. Katarzynów na 24 parcelach budowlanych i parcele te wydzierżawić pod warunkiem, że dzierżawcy pobudują domy murowane;

3) udzielić gwarancji Fr. Murasowi na uzyskanie pożyczki budowlanej w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu

4) na rok budżetowy 1927 zaprojektować następujące roboty inwestycyjne: budowę budynku szkoły powszechnej, ogrodzenie kolonii urzędniczo-robotniczej i szkoły przy ul. Chemicznej, wybudować plażę-kąpielisko miejskie, opracować plany kanalizacyjne przystąpić do budowy wodociągów, założyć 1½ kilim. chodników i nadal wyrabiać w betoniarni miejskiej płyty i bortnice, przebrukować ulice: Warszawską, Popijarską, Tkaczew, 3 Maja, Zielkówkę i Zduńską, wybudować 2 mosty, zalesić nieużytki, wykupić 1 hekt. ziemi na przeprowadzenie nowych ulic zgodnie z projektem regulacyjnym, założyć skwer na Bratkowicach, założyć instalacje elektryczną w budynku Rzeźni Miejskiej, pobudować nstępny publiczne z konstrukcji żelaznej i blachy cynkowej, wybudować szopę strażacką (remizę) na Kostce, pobudować jatki i hale miejskie, założyć bulwar nad rzeką Bzurą, zakupić 2 karawany, pobudować własny dom i inne. Poza tem Komisja przyjęła komunikaty Magistratu w różnych sprawach.

— **Komitet Wodociągowy**. Komitet Wodociągowy w dniu 2 października na wniosek inż. Szenfelda postanowił wodę z próbnej studni przy ul. Kałiskiej przesłać do analizy i jeżeli okaże się, że jest zdana do użytku, to przystąpić do założenia rur wodociągowych do studni do Starego Rynku. W ten sposób mielibyśmy chociaż w części zrealizowany projekt budowy wodociągów w Łowiczu.

— **Miejskie roboty inwestycyjne**. Roboty inwestycyjne prowadzone przez Magistrat posuwają się w szybkim tempie—co łatwo jest się przekonać po obejrzeniu budowy ul. Korabka, parkanu murowanego obok budynku Rzeźni Miejskiej i przy kopaniu kanałów odwodniających miasto na t. zw. przedmieściu Kostka.

— **Nowa ulica**. W celu przeprowadzenia nowej ulicy łączącej ul. Chemiczną z ul. Zagrodową Magistrat wykupił 5470 m² ziemi i w niedługim czasie przystąpi do przeprowadzenia jezdni i chodnika, aby oddać tę nową ulicę do użytku publicznego.

Z gminy Kompina. W dniu 28 września b. r. o godzinie 10 m. 45 wybuchł pożar we wsi Bednarzy Kolonji.

Ogień powstał w zagrodzie gospodarza Konstantego Bluszcza wskutek złego obchodzenia się dzieci z zapalkami.

Ponieważ był silny wiatr z zachodu na wschód t. j. takim kierunku, w jakim położona jest wieś Bednary, płomień szybko ogarnął i sąsiednie budynki, skutkiem czego spłonęło 15 budowli.

Dotknięci klęską pożaru są następujący gospodarze: Fryderyk Balsztajn, Kacper Czapnik, Mateusz Piasta, Józef Karczewski, Wawrzyniec Burzykowski, SS. Ignacego Karczewskiego, Ignacy Kopeć, Józef Weile, Katarzyna Siekierska, Franciszka Tybuś, SS. Konstantego Karczewskiego, Konstanty Kunikowski, Karol Kopeć, Konstanty Blus, SS. Jana Blusa.

Straży ogniowych do pożaru przybyło 11, a mianowicie: z Kompiny, Zabostowa Dużego, Patok, Sierzchowa, Gągolina południowego, Bednar polskich; Bednar Kolonji, Nieborowa, Plaskociina, Kozłowa Szlacheckiego i Łowicza.

Straż Łowicka przyjechała już późno, kiedy pożar był umiejscowiony i dalsze rozszerzanie się ognia nie zagrażało.

Zbiorowe pożary są najlepszym przykładem złego wyszkolenia straży ogniowych, które przy takim ogniu tracą orientację, skupiają się wszystkie i nie mają planu stanowczego w akcji ratowniczej.

Wina jednakże leży w samych strażach, bowiem wydział powiatowy Sejmiku Łowickiego zorganizował wiosną roku bieżącego kursy pożarnictwa przy współudziale instruktorów warszawskich, na które niestety przychodziły tylko strażę tych wsi, w których odbywały się kursa.

Duże zrozumienie potrzeby zakładania straży ogniowych wykazuje Kompińska Rada gminna, która rok rocznie przy uchwalaniu budżetu wstawia dość pokaźne kwoty na utrzymanie tych instytucji.

Dowodem tego jest utrzymanie w gminie Kompina na 19 wiosek 11-tu straży ogniowych.

W tym roku powstały dwie nowe strażę ogniowe w Bednarach Kolonji tej wsi, która dotknięta została klęską pożaru i w Sromowie. Straty wynikłe z pożaru w Bednarach wynoszą około 100.000 zł. bowiem spalone były i wszystkie tegoroczne zbiory.

Należy jeszcze raz wobec tego wziąć na serjo pod uwagę sprawę ubezpieczenia od pożaru zboża tak jak budynków, aby po uzyskaniu odszkodowania pogorzelowego za budynki, można było również dostac odszkodowanie za zboże.

W tej sprawie informacji udziela Inspektor Ubezpieczeń na powiat Łowicki p. inż. Kowalski ul. Mostowa 7 i wszystkie urzędy gminne.

Jak się dowiadujemy wypłata odszkodowania pogorzelowego została uskuteczniiona w dniu 2 października przy likwidacji strat na miejscu w Bednarach.

Zawdzięczać to należy wielkiej sprawności polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

— **Kino „Eos”**, podniosło wysoko poziom wyświetlanych film. Na ostatnich przedstawieniach znanej powieści Germana „Iwonka” zabrakło biletów, ale bo też i obrazy były bez zarzutu, filmy jasne i widoczne nie denerwowały widzów. Nawet galerje były przepelnione. Pokazuje się, że i galerjowa publiczność śledzi za dobrocią przedstawień i odpowiednio reaguje, gdyż i zachowanie się galerji było bez zarzutu.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal „Sokoła” Cyrulińscy 4 zł.

Na fundusz nagrody 5000 złotych.

Członkinie N. O. K. w Łowiczu: A. Ch. zł. 2, K. T. zł. 2, M. B. zł. 1, A. P. zł. 1, D. M. zł. 2, J. Ch. zł. 1.

Redakcja „Łowiczana” zł. 5.

Z kraju.

-z- **Zamach na posta Zdziechowskiego** bylego ministra skarbu. To co się dokonywa ostatnimi czasami na Polskiej Ziemi jest przerażające. Miarę tego daje napad z włamaniem się do mieszkania bylego ministra skarbu, Zdziechowskiego i pastwienia się nad Nim przez zwyrodniałych ludzi.

Zachodzi pytanie kto są ci ludzie-zwierzęta i dlaczego popełnili ohydę nad człowiekiem nie poszlakowanej uczciwości, niezmiernie zdolnym, rokującym wielkie nadzieje dla Zmartwychwstałej Polski. Jeżeli ci ludzie-zwierzęta, którzy dokonali zamachu, są polakami, w co trudno uwierzyć, to podobizny ich, dla przestrogi pokoleń, uwiecznione być winny w galerji przestępców typu „Lombrosa.” Wobec takiej ohydy, społeczeństwo nie uspokoi się dotychczas, aż sprawiedliwości stanie się zadość.

-z- **Jesteś za uczciwy, więc dostaniesz kamieniem!** Czołowy artykuł 1-go nowo-powstałego numeru „Expresu Świątecznego” poświęcony jest b. premjelowi Władysławowi Grabskiemu. Redakcja wzięła sobie za zadanie zdyskredytowanie Jego osoby dla celów niewiadomych. Osoba p. Grabskiego znana jest w kraju i zagranicą i z dawien dawna ocenioną, przeto suggestionowanie społeczeństwa pod kątem własnego widzenia jest co najmniej spóźnione i nie odniesie skutku. Więc czy nie szkoda czasu i atłasu na wydawanie w tym celu dziennika?

-z- **Za co pobito Okonia?** Wyjaśnia to Gazeta Warszawska Nr. 274, że p. poseł Okoń pobity został za to, iż nie wypełnił zobowiązań wobec „wesolej” dziewczyny, u której gościł.

Informarja powyższa o tyle jest cenna, że proste kłamliwe—informacje jakże udzielał czerwony brukowiec, jakoby pobicie Okonia nie miało charakteru prywatnego, a było odwetem za zamach bandycki na posta Zdziechowskiego.

Okazuje się, że brukowce—co stąpają, to kłamia dla sensacji.

-z- **Przeciwko Oszczercy.** Czytamy w Rzeczypospolitej Nr. 270 że poseł Wojciech Korfanty, wystąpił na drogę sądową wytaczając proces przeciwko redaktorowi Głosu Prawdy, p. Stpiczyńskiemu za rozsiewane oszczerstwa.

-z- **Plac Saski — będzie centrum „V Tygodnia Akademika”.** Korzystając z oczyszczonego Placu Saskiego — projektują akademicy zrobienia z niego głównego ośrodka tegorocznego „Tygodnia” w Warszawie. Plac Saski będzie zabudowany artystycznymi pawilonami, w których mieścić się będą wystawy fantów, sale tańca, sceny, orkiestry i t. d. Na Pl. Saskim urządzane będą popisy zręczności z nagrodami, pokazy filmowe, radjofony, megafony, lotne bufety. Tam też będzie główny ośrodek sprzedaży losów na III Wielką Loterję Fantową.

Jednym słowem—ruch—życie—weselość. Zatem czekajmy — jeszcze tylko miesiąc. „Tydzień Akademika”—4—14 listopad.

SKŁADKI

na budowę pomnika Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny złożyli:

Chlebny Tomasz gr. 50, Janeczek Piotr gr. 5, Chlebny Józef gr. 50, Świętkowski Piotr gr. 50, Świętkowski Józef gr. 50, Wojda Piotr zł. 1, Wojda Antoni gr. 50, Biernacki Jan gr. 50, Ledzion Józef gr. 50, Wieteska Paweł 1.50, Wieteska Piotr zł. 1, Chlebny Jan gr. 50, Miziołek Franciszek gr. 50, Sobański Walenty gr. 50, Świętkowski Jan gr. 50, Dubiel Konstanty zł. 1, Sobański Józef zł. 1, Ledzion Antoni gr. 50, Wieteska Antoni zł. 1, So-

bański Józef zł. 1, Wieteska Józef gr. 50, Dubiel Jan zł. 1, Bagnowski Tomasz gr. 70, Bagnowski Tomasz Józef zł. 1, Kuśmider Jan gr. 60, Narprowa Emilja gr. 5, Łacheta Franciszek gr. 50, Kawczyńska Franciszka gr. 20, Grzywacz Lejb gr. 50, Głowacki Franciszek gr. 50, Tokarski Andrzej gr. 50, Wieteska Marcei gr. 50, Gajda Szczepan zł. 2, Pękala Józef gr. 50, Biernacki Izidor gr. 30, Biernacki Władysław gr. 30, Biernacki Edward gr. 40, Karasnicka Julja gr. 20, Szlos Szaja gr. 30, Pietrzak Józef gr. 20, Gelbert Jojne gr. 20, Dymant Chaja gr. 30, Kaufman Szejwa gr. 20, Ostrowski Władysław gr. 20, Ostrowski Jan gr. 30, Milczarek Antoni gr. 50, Kobierecki Stanisław gr. 50, Kalinowski Władysław zł. 2, Berkowicz Hersz gr. 50, Seifert Hersz gr. 10, Swierczyński Antoni zł. 1, Beder Józef zł. 2, Gotlib Icek gr. 13, Weibel Józef zł. 1.50, Weibel Lorenz gr. 50, Chudy Szyja gr. 50, Wiercioch Waclaw zł. 5, Brand Luzer zł. 1.

Wojczek Zofja gr. 50, Chabes Chamsel gr. 20, Kobierecki Franciszek gr. 50, Panecka Władysława gr. 50, Walczakowa Marja zł. 1, Olesiak Stanisław zł. 2, Makowski Chaskel gr. 50, Kowalska Marja zł. 2, Berkowicz Mojsie gr. 20, Rodsik Antoni zł. 1.50, Kawczyński Władysław gr. 50, Kaźmierczak Paweł gr. 50, Dusemenan Lewak gr. 50, Breitsztejn Estera gr. 50, Katz Szunel gr. 20, Sajfert Moszek gr. 20, Henigstag Fudzia gr. 30, Masłowski Konstanty gr. 20, Łan Piotr gr. 20, Żelechowicz Salek gr. 50, Sender Bajbok gr. 10, Żelechowicz Sura gr. 50, Okraska Szymon gr. 20, Breitsztejn Berek gr. 20, Rosenberg Szaja gr. 50, Golis Szczepan gr. 20, Palas Wojciech gr. 25, Miksa Antoni gr. 50, Gawrońska Anastazja gr. 40, Gawroński Florjan gr. 40, Strach Konstanty gr. 20, Bogucki Roch gr. 30, Miksa Ludwik gr. 30, Bogucki Franciszek gr. 50, Wnuk Antoni zł. 1, Kaźmierczak Konstanty gr. 50, Tokarski Jan gr. 50, Lus Konstanty gr. 50, Lus Piotr gr. 25, Makowski Józef gr. 30, Bogusz Józef gr. 50, Bogusz Józef gr. 25, Bogusz Józefa gr. 20, Surma Katarzyna gr. 50, Gałaj Augustyn gr. 30, Roróg Jan gr. 40, Roróg Jadwiga gr. 50, Fabjański Jan gr. 20, Wieteska Jan gr. 50, Jabłońska Marjanna gr. 30, Gawroński Tomasz gr. 30, Siekiera Józef gr. 10, Siekiera Józef gr. 30, Roróg Anastazja gr. 50, Palas Andrzej gr. 20, Miziołek Konstanty gr. 40, Siekiera Matczysz gr. 20, Surma Konstanty gr. 50.

(d. c. n.)

Z PRASY

Tylko 30 groszy. Tylko 30 groszy kosztują pięknie wydane książeczki z powiastkami M. H. Szpyrkówny, ilustrowane przez prof. Bartłomiejczyka, napisane o gniazdach i gnieździętach, a rozprzedawane na dochód funduszu zawodowego kształcenia starszych gnieździaków.

Nie sposób od lez się powstrzymać, kiedy się czyta np. historję o Janku, Marcysi i Wiktorku. Mistrzowski jest epilog, kiedy ośmnastoletni Janek—legjonista wykorzystuje swój krótki „urlop” na uporządkowanie swoich rodzinnych interesów i w ten sposób żegna w gnieździe swoją młodszą siostrzyczkę: „Marcysiu. Chcę ci powiedzieć co do Wiktorka. Byłem już w Warszawie i uprosiłem Dyrektora. Teraz rozmówiłem się i tu, z rodzicami. Chcę, żeby przyszedł do gniazd. Nie jest mu tam źle w sierocińcu. Ale chcę, żeby się wychował tu w gniezdach, jak i my dwojeśmy się wychowali. Tyś starsza. Pilnuj, żeby się wychował uczciwie. Powinien za nas dwóch spłacić gniazdom, co nam gniazda dały. Ja za nas dwóch spłacę Polsce. Idę na front. Kiedy wrócę—nie wiem. Chcę, żebym

mógł odejść spokojnie. Tyś dziewczyna, pracuj, słuchaj matki, radź się pana Dyrektora w razie czego, a jak będziesz miała dom, przygarnij sieroty, jak nas tu w gnieździe bezdomnych przygarnęli.

— Janek. A toż mówisz jakbyś już nie miał wrócić, dla Boga. Janek...wołała z płaczem, obejmując go dziewczynka. Tyleś razy szedł, a wróciłeś...

Chłopak podniósł zamyślane oczy na ciemne okno.

— Jak Bóg pozwoli.—rzekł cicho. Na wojnie, jak to na wojnie...Umrę, czy nie, byle Polska żyła...

I Janek nie wrócił. Padł męczeńską i bohaterską śmiercią z rąk bolszewików, podczas niebezpiecznego wywiadu, gdzie się zgłosił na ochotnika, widząc, że idzie niemal na pewną śmierć. Koledzy znaleźli już tylko poszarpane, rozdarte, niepoznanalne niemal ciało ze sztrazliwie zmiążdżoną czaszką. A jako wiekuisty znak chwały, którego nawet śmierć zedrzeć nie zdoła, pozostał wbity w pierś głęboko bolszewicką kolbą żołdacką żelazny krzyżyk walecznych.

Powiastrka ta i teje podobne, oparte o przeżycia gniazd nawiązały nader sympatyczną nić i zainteresowanie między społeczeństwem a T-wem Gniazd Sierocych.

Zamieszczone obok rachunkowe wykazy malują, jak dużą robotę zrobiły już gniazda.

Książeczki sprzedawane są po 30 groszy, a w celach propagandowych rozsyłane są darmo po świecie z włożonym czekiem na P. K. O. Nr. 2130, z takim prostym wyrachowaniem, że kto je odczyta, napewno zainteresuje się instytucją i nie 30 groszy, a większą w miarę możliwości ofiarę prześle na gniazda sieroce.

„Samorząd miejski”. Zeszyt 9-y za wrzesień r. b. organu Związku Miast Polskich, miesięcznika „Samorząd Miejski”, przynosi treść obfitą i urozmaiconą z różnych dziedzin życia i rozwoju samorządu miejskiego w kraju i zagranicą. W licznych artykułach lub większych pracach poruszana jest zarówno wiedza historyczna jak sprawy gospodarcze i społeczno-kulturalne. Na czoło zeszytu wysuwa się dokończenie oryginalnego studjum naukowego prof. J. Ptaśniak p. t. „Ustrój komun włoskich w wiekach średnich”. Następny artykuł ilustrowany 9-u fotografiami, wyczerpująco przedstawia nam „Nowe etapy pożyczki ulanowskiej i robót inwestycyjnych w miastach”. Inż. W. Rabczewski w artykule p. t. „Budowa wodociągów i kanalizacji w miastach” uzasadnia cele, zakres działania i organizację Inspekcji Technicznej Artykuł p. t. „Znaczenie fundacji miejskiej nagrody literackiej”, na który redakcja zwraca szczególną uwagę zarządów miast, posiada doniosłe znaczenie dla kultury miejskiej: wyjaśniony w nim jest statut nagrody literackiej m. st. Warszawy, oraz zawarty w konkluzji gorący apel do pozostałych zwłaszcza większych i zasobniejszych miast, aby na wzór Warszawy, uchwały fundacje stałych nagród literackich swego imienia. Uzupełniają omawiany zeszyt stałe działy redakcyjne: kronika z życia miast polskich, kronika zagraniczna,

(akcja budowy tanich mieszkań we Francji) dział sprawozdań z książki i czasopism, kronika gospodarcza i udział pośrednictwa pracy.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Łowiczu zawiadamia, że celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo Skarbu, na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 73 poz. 721 zarządza:

1) za okres czasu od 1-VII-1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonej względnie nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie;

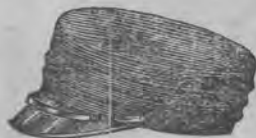
2) za okres czasu do 30-VI-1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3% miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres t. j. do 30-VI-1926 r. w pełnej wysokości 4% miesięcznie.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3

Panie godz. 3—4. Zduńska 27. 3—3



Sprzedaj czapek uczniowskich i cywilnych różnych typów.

Sklep p. f. „Bławat” Nowy-Rynek № 2.

Pracownia czapek mieści się w tym samym domu na 1-ym piętrze.

Materiały nowe. Wykonanie solidne.

Tamże potrzebne są dziewczynki do nauki czapnictwa.

Fortepian

w dobrym stanie do sprzedania 550 złotych.
Podręczna 16 m. 3.

Raduj Franciszek zgubił patent na sita, przetaki i koszyczki wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu. 3—2.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. ***
Nekrologi i reklamy 60 groszy. ***

*** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
*** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.